

**Oświadczenie złożone
przez senatora Kazimierza Kleinę
na 21. posiedzeniu Senatu
w dniu 29 czerwca 2016 r.**

Oświadczenie skierowane do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy oraz do prezesa Rady Ministrów Beaty Szydło

Szanowny Panie Prezydencie! Szanowna Pani Premier!

Przedmiotem mojego oświadczenia jest podsumowanie stosunków polsko-niemieckich 25 lat po polsko-niemieckim traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.

Ocena 25 lat bilateralnych stosunków polsko-niemieckich stała się ostatnio przedmiotem emocjonalnych ocen, w których centrum znajdują się niełatwe lub niezłaławione problemy, podczas gdy całościowy bilans tych lat współpracy pozostaje prawie niezauważany. Negocjowanie 25 lat temu traktatu przebiegało w niełatwych uwarunkowaniach międzynarodowych. Symbolem tego był powtórny przyjazd do Polski kanclerza Helmuta Kohla przerwany wydarzeniami wewnętrznymi w Berlinie związanymi z upadkiem muru berlińskiego, który miał prowadzić do zjednoczenia Niemiec. Polska wyzwalała się wówczas z sowieckiej dominacji. Czas był najogólniej niepewny, a nasza pozycja negocjacyjna dość trudna. Pomimo tego premier Jan Krzysztof Bielecki i kanclerz Helmut Kohl podpisali traktat, którego podstawowym celem było pojednanie, porozumienie i współpraca, w tym związana z naszymi aspiracjami europejskimi.

Warto przypomnieć, że tym początkom naszej niepodległości towarzyszyły także wielkie negocjacje z Niemcami dotyczące uznania wreszcie jako ostatecznych granic na Nysie Łużyckiej i Odrze. Traktat ten podpisano 14 listopada 1990 r. i warto zaznaczyć po raz kolejny, że podpisanie tego traktatu granicznego było warunkiem zjednoczenia Niemiec. Rok 1991 to także rok powstania Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, która przez 25 lat odegrała niezwykle ważną rolę w sprawach związanych ze zbliżeniem polsko-niemieckim. Po latach Polscy dyplomaci otwarcie wspominają, że nie było szansy realizacji wszystkich postulatów, alternatywą było niepodpisanie traktatu. Negocjacje między partnerami o istotnym asymetrycznym potencjale nigdy nie są łatwe.

Wśród spraw wywołujących obecnie najwięcej emocji jest kwestia uznania polskiej mniejszości w Niemczech oraz restytucja naszych dóbr kultury. To są zapewne punkty trudne, wymagające kontynuacji naszych starań z partnerami niemieckimi, ale postrzeganie 25 lat partnerstwa jedynie poprzez te 2 zagadnienia jest bardzo poważnym błędem.

Odnosić należy również, że zmiana na szczytach władzy Polski w ubiegłym roku wbrew pozorom nie oznacza istotnej zmiany w relacjach polsko-niemieckich – tak przynajmniej mówią czołowi polscy politycy, mówiąc o relacjach z Niemcami jako jednym ze strategicznych partnerów Polski w Europie. Dawali temu wielokrotnie wyraz pan prezydent i pani premier.

Minister spraw zagranicznych zwraca również uwagę na bardzo wysoki poziom polsko-niemieckich relacji gospodarczych. Mało kto pamięta, że my handlujemy z Niemcami na poziomie wyższym niż Niemcy handlują z Rosją. Istnienie problemów spornych czy kontrowersyjnych nie jest zaprzeczeniem ogólnie niezwykle korzystnych i stojących na wysokim poziomie kontaktów gospodarczych i politycznych między Polską a Niemcami. Niestety, niektóre polityczne decyzje ostatnich miesięcy nie sprzyjają umocnieniu naszej europejskiej pozycji, także w stosunkach polsko-niemieckich.

W zakresie pojednania i porozumienia najlepszą miarą jest zmiana postawy Polaków wobec Niemców oraz Niemców wobec Polaków. 25 lat temu Polska była odbierana jako kraj o sporych problemach gospodarczych – zresztą takim krajem była – biedny, zacofany, budujący dopiero demokrację. Obecnie pośród wszystkich skojarzeń z Polską na czołowym miejscu znajdują się te pozytywne, związane z naszym krajem jako miejscem spędzania urlopów, miejscem spotkań i współpracy. Niemcom przychodzą na myśl dobrze rozwinięte polskie duże miasta, jak Warszawa, Kraków, Gdańsk, Wrocław, oraz regiony atrakcyjne turystycznie, takie jak Mazury, Śląsk, Karkonosze, Pomorze. Wcześniejsze częste skojarzenia z negatywnymi zjawiskami, takimi jak skłonność do nadużywania alkoholu czy „Polnische Wirtschaft”, właściwie zupełnie zniknęły z listy aktualnych skojarzeń z nami.

Sporo na ten temat pisze i pisała w przeszłości pani doktor Agnieszka Łada, która publikuje coroczną ocenę postaw Niemców wobec Polaków i odwrotnie. Ta relacja, to opracowanie, o którym wspominam, pochodzi z czerwca 2016 r. Polacy kojarzą obecnie Niemcy jako sąsiada, coraz rzadziej w kontekście wojny,

oraz jako kraj o wysokim poziomie dobrobytu. Tradycyjnie w wielu naszych skojarzeniach Niemcy wskazywane są jako kraj rozwinięty, o silnej gospodarce, dobrej organizacji oraz jako ważny rynek pracy dla naszych obywateli. Sama kanclerz Merkel jest dziś najczęściej kojarzona w kontekście kryzysu migracyjnego, a mniej w kontekście sprawnego polityka, tak jak było to wcześniej.

W zakresie współpracy podsumowanie bilansu 25-lecia jest raczej imponujące. Polska w tym czasie przesunęła się z trzeciej dziesiątki krajów partnerów gospodarczych Niemiec na pozycję nr 7. Bilateralne obroty zbliżają się do poziomu 100 miliardów euro. Polscy pracownicy niezwykle cenią niemiecką obecność inwestycyjną w Polsce, która stworzyła dziesiątki tysięcy atrakcyjnych miejsc pracy, z nowymi w drodze, przygotowanymi przez Volkswagena czy Mercedesa. Również niemiecka gospodarka staje się powoli atrakcyjnym dla nas miejscem ekspansji zagranicznej wielu rodzimych, polskich firm, jak np. Orlen, Comarch, Ciech, Ergis, Kopex, Asseco, Boryszew i wiele innych. Niemieccy inwestorzy bezpośrednio i pośrednio są głównymi inwestorami zagranicznymi w Polsce, a polscy klienci chętnie korzystają z niemieckiej oferty handlowej. W tym kontekście należy podkreślić, że polscy eksporterzy od wielu lat doceniają możliwości niemieckiego rynku, który choć jest bardzo wymagający, to od lat cieszy się znaczną dynamiką naszego eksportu, co było szczególnie ważne w sytuacji załamania się tradycyjnych rynków na wschodzie.

Niezwykle pozytywnym bilansem naszego 25-lecia jest rozwój najzwyczajszych więzi międzyludzkich. Miliony Polaków i Niemców odwiedzają się nawzajem w celach turystycznych i rodzinnych. Istnieje kilkadziesiąt partnerstw miast, współpraca uniwersytetów, szkół, organizacji społecznych, orkiestr i instytucji kultury. Skala tego zjawiska jest obecnie tak duża, że nikt jej nie odnotowuje. Współpracują samorzady i samorządy gospodarcze. Niemcy od lat są naszym najważniejszym partnerem w zakresie współpracy regionalnej.

Obok niezwykle pozytywnego bilansu naszej współpracy są również obszary sporne, w przypadku których zajmujemy odrębne stanowiska. Zajmowaliśmy je również i wcześniej, choć nie trafiało to na czołówki gazet. Wbrew pozorom kwestie sporne w zakresie polityki energetycznej, klimatycznej czy dotyczące statusu mniejszości od lat są podejmowane przez naszą dyplomację niezależnie od jej kolorystyki politycznej. Odrębność stanowisk była w przeszłości może nieco mniej akcentowana przez media. Podejmowanie przez naszą dyplomację trudniejszych tematów w żadnej mierze nie przekreśla naszego wspólnego dorobku, który służy społeczeństwom po obu stronach Odry.

Kwestią niezwykle ważną jest percepcja osiągnięć i problemów we właściwych proporcjach i w klimacie zdrowych emocji. Niemcy są jednym z naszych najważniejszych europejskich partnerów. Jest to kraj o potencjale nieporównanie większym od naszego, ale traktujący nas w sposób bardzo poważny. Jest to też kraj, który przez ostatnie lata nieco osłabił swoje partnerstwo z Francją. Tu powstaje naturalna możliwość przynajmniej częściowego wypełnienia powstałej luki. Rozmawiajmy z naszym niemieckim partnerem asertywnie i osiągnijmy wspólnie obustronne korzyści.

Kazimierz Kleina